Rok XIV. Nr. 205 SOSNOWIEC, czwartek 27 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Samoloty niemieckie nad Anglią

Ostre pogotowie angielskich stacyj lotniczych

LONDYN, 26-7. Angielskie stacje lotnicze na wschodnich wybrzeżach są od pewnego czasu w nieustannym pogotowiu z powodu powtarzających się bardzo często

NIEPROSZONYCH WIZYT LOTNIKÓW NIEMIECKICH NAD WYBRZEŻAMI ANGIELSKIMI.

Od szeregu tygodni statki płynące na Morzu Północnym zauważyły uderzająco duże ilości samolotów niemieckich typu wojskowego, zmierzających w kierunku zachodnim, w stronę wybrzeży angielskich. Zawiadomione o tym władze angielskie zarządziły ścisłą obserwację. Dzień i noc żołnierze tkwią przy aparatach,

WYKRYWAJĄCYCH Z BARDZO WIELKICH ODLEGŁOŚCI SZUM MOTORÓW.

Natychmiast po odkryciu zbliżających się samolotów niemieckich, alarmowane są lotniska angielskie, skąd startują eskadry myśliwców angielskich, które obserwują niemieckich „gości". Podczas tych lotów stwierdzono z całą pewnością,

IŻ CHODZI TU O NIEMIECKIE SAMOLOTY WOJSKOWE NAJROZMAITYCH TYPÓW.

Loty te trwają już od kilku tygodni, ostatnio jednak, jakby w odpowiedzi na raidy bombowców brytyjskich nad Francją, znacznie się wzmogły. W ciągu ub. tygodnia stwierdzono loty około 50 samolotów niemieckich w stronę wybrzeży angielskich. Leciały one zarówno pojedyńczo, jak i w zwartych formacjach bojowych.

Kilkakrotnie wykryto samoloty niemieckie w najczulszym miejscu Anglii mianowicie u ujścia Tamizy. Samoloty niemieckie lecą bardzo wysoko, tak iż nie jest wykluczone, że odbywają one niezauważone, bądź ukryte nad chmurami loty, aż do wnętrza Anglii.

Generalna próba wojny powietrznej

Szczegóły lotu 240 bombowców nad Francją

LONDYN, 26. 7. 240 bombowców brytyjskich z załogą, liczącą przeszło tysiąc osób, w 30-tą rocznicę słynnego przelotu Beriota nad Kanałem La Manche, po raz trzeci z rzędu zjawiło się nad Francją. Jest to najliczniejszy udział samolotów brytyjskich w locie poza granicami W. Brytanii. Dzisiejszemu „nalotowi" nadano jak najbardziej realistyczny charakter. Władze francuskie zupełnie nie wiedziały o terminie nalotu, a lotnicy francuscy obserwatorzy, radiotelegrafiści i obsługa dział przeciwlotniczych, których zadaniem było odeprzeć atak, znajdowali się od 24 godzin w ostrym pogotowiu. Dopiero, gdy pierwsze samoloty ukazały się nad brzegami Francji, dano sygnał alarmu i działa francuskie rozpoczęły ostrzeliwanie „najeźdźców", a samoloty myśliwskie wyleciały na spotkanie nieprzyjaciela.

W raidzie oprócz lekkich i najszybszych bombowców typu Bleheim i najcięższych bombowców Wellington, które brały już udział w poprzednich lotach nad Francją, uczestniczyły również trzy nowe typy bombowców brytyjskich, jak ciężkie bombowce Whitley, średnio ciężkie Hampden i średnie bombowce bojowe t. zw. Battle. Podczas gdy w poprzednich lotach piloci brytyjscy otrzymywali rozkazy w zapieczętowanych kopertach, tym razem rozkazy wydała główna komenda lotnictwa brytyjskiego przez radio.

Zmieniono również skład personalny załogi samolotów tak, iż niewielu lotników, którzy brali udział w poprzednich lotach uczestniczyło w dzisiejszym. Powiększono również znacznie granicę zasięgu samolotów. Tworzyły one tym razem olbrzymi trójkąt obejmujący 4/5 Francji.

Kierunki lotów poszczególnych grup samolotów prowadziły nad Paryżem, Lyonem, nad południowy koniec Zatoki Biskajskiej i nad Zatoką Lłońską, przy czym najcięższe bombowce lecące nad Zatoką Biskajską i Liońską, miały do przelecenia tam i z powrotem 1600 mil w czasie ok. 8 godzin. Lekkie bombowce które przebyły swoje dystanse 800 mil w ciągu trzech godzin powróciły do swoich baz angielskich już ok. 11 przed południem, jeszcze przed odlotem ostatnich grup ciężkich bombowców.

W dzisiejszym raidzie uczestniczył również wyższy oficer sztabu lotnictwa brytyjskiego komandor Willock z min. lotnictwa

Generałowie Gamelin i Ironside wyjadą do Moskwy?

Optymistyczne nastroje co do wyniku rokowań moskiewskich

LONDYN, 26. 7. Dzisiejsza prasa londyńska wykazuje znów wielki optymizm w związku z rokowaniami moskiewskimi, a niektóre dzienniki twierdzą nawet w sensacyjnej formie, iż zawarcie porozumienia angielsko francusko - sowieckiego jest absolutnie pewne. Dziś lub jutro premier Chamberlain ma złożyć w Izbie Gmin odpowiednie oświadczenie.

„Daily Telegraph" donosi, że przeprowadzone w ciągu dnia wczorajszego rozmowy między Paryżem a Londynem doprowadziły do usunięcia ostatnich trudności: szczególnie znaleziono rozwiązanie faktu napaści na małe państwa. Dziś w nocy odeszły do ambasadorów Seeds'a i Naggiara nowe, jakoby ostateczne, instrukcje.

Już obecnie wobec bliskości osiągnięcia porozumienia politycznego przygotowane są rozmowy sztabowców angielskich francuskich i sowieckich. Do Moskwy mają wyjechać w ciągu najbliższych dwu tygodni wyżsi oficerowie floty i lotnictwa angielskie go z admirałem na czele oraz francuska misja wojskowa.

Według doniesień, jakie otrzymał „Daily Telegraph" z Paryża na czele delegacji stanąć ma naczelny wódz wojsk francuskich gen. Gamelin. W takim wypadku również Anglia wysłała do Moskwy wybitnego generała. Mówi się o osobie gen. Ironside'a, jako najodpowiedniejszej do rokowań w Moskwie. Przeciwko jego osobie przemawia jedynie fakt jego uczestnictwa w wojnie z bolszewikami w okresie, gdy był dowódcą koalicyjnych wojsk ekspedycyjnych w Murmańsku i Archangielsku.

Japońska bujda

HSINGKING, 26. 7. PAT. Agencja Domei donosi, że od 20 maja br. na granicy mongolsko - mandżurskiej lotnictwo japońskie strącić miało 1091 (!!!) samolotów sowiecko - mongolskich. Liczba ta zawiera również 17 aparatów strąconych we wtorek jak o tym podały doniesienia z Homonhan

Piekielny plan niemiecki

Chcą deportować do Rzeszy 1.750.000 Czechów

PARYŻ, 26. 7. PAT. „Petit Journal" donosi z Pragi o rzekomym planie masowej deportacji Czechów, zorganizowanej przy udziale przedstawicieli wojska i Gestapo — Dziennik wymienia liczbę miliona 750 tysięcy mężczyzn, dodając następujące szczegóły: pierwsza strefa, obejmująca Pragę Pilzno, Morawską Ostrawę i zagłębie węglowe ma dostarczyć 750 tysięcy osób, po zostałe 4 strefy około miliona. 500 tysięcy Czechów ma być zatrudnionych w kopalniach Ruhry. 250 tys. przy robotach drogowych. 200 tys. na roli.

POŻYCZKA DLA POLSKI

Rokowania londyńskie dotyczą kredytów eksportowych w wysokości 8 milionów funtów. Pożyczka gotówkowa udzielona ma być wspólnie przez Anglię i Francję.

LONDYN, 26. 7. PAT. Poseł Labour Party Dalton zainterpelował w Izbie Gmin kanclerza skarbu, jakie niezałatwione punkty stoją jeszcze na przeszkodzie w zawarciu finansowego i handlowego porozumienia między rządem J. K. M. i rządem polskim.

Odpowiadając sir John Simon złożył następujące oświadczenie:

„Rozmowy z delegacją polską obej mowały dwie odrębne sprawy. Pierwsza związana jest ze sprawą kredytów eksportowych.

Rząd J. K. M. wyraził gotowość udzielenia gwarancji kredytów ekspor towych w wysokości 8 miln. funtów dla ułatwienia rządowi polskiemu poczynienie w W. Brytanii zakupów materiałów, niezbędnych dla obrony Polski.

Szczegóły zarządzeń, jakie winny być poczynione, są obecnie uzgadniane między Polską delegacją finansową i odnośnymi resortami rządu brytyjskiego.

Ponadto odbywały się również roz mowy z rządem polskim co do możliwości udzielenia pożyczki gotówkowej przez rząd brytyjski wspólnie z rządem francuskim.

Niestety co do warunków, na jakich tego rodzaju pożyczka mogłaby być udzielona, nie okazało się możliwe osiągnięcie porozumienia w porę, aby niezbędna ustawa została uchwalona, zanim izba rozjedzie się na wakacje letnie".

Poseł Dalton zapytał wówczas dodatkowo: „Czy należy rozumieć, że kredyty te ograniczone są do zakupów w W. Brytanii? Przypuśćmy, że rządowi polskiemu potrzebne będzie zaopatrzenie wojskowe, którego W. Brytania nie dostarczy, czy wówczas Polska nie będzie miała prawa zaspokoje nia swych potrzeb w Ameryce lub gdzieindziej?

Sir John Simon odpowiedział: „Kredyty eksportowe będą kredytami eksportowymi dla ułatwienia zakupów w W. Brytanii. Co się tyczy drugiej sprawy, poruszonej w zapytaniu, rząd brytyjski i francuski są całkowicie jednomyślne co do swej gotowości do pomożenia Polsce, o ile mogą być uzgodnione warunki, na jakich niezbędne zakupy zbrojeniowe w innych kra jach miałyby być poczynione".

Na dalsze zapytania posła Labour Party Nathana, czy w rozmowach na ten temat powstały jakiekolwiek trudności wskutek tego, że rząd brytyjski nie zgodził się, aby jakakolwiek część tej pożyczki została zamieniona na złoto lub obcą walutę, kanclerz skarbu odpowiedział:

„Wolałbym nie powtarzać szczegółowego opisu trudności, które posiada ją charakter techniczny. Moim zdaniem, ujawnianie tych szczegółów nie leży w interesie publicznym, albowiem z tego rodzaju sprawami związane są skomplikowane zagadnienia".

W końcu na wezwanie pos. Daltona, aby kanclerz skarbu podjął energiczny wysiłek celem załatwienia tych rokowań i niedopuszczenie do tego, aby się one przeciągnęły, sir John Simon nie udzielił odpowiedzi.

Nowa wojna domowa w Hiszpanii

może wybuchnąć lada dzień

PARYŻ, 26. 7. Wydarzenia w Hiszpanii wywołały wielką sensację na za chodzie. Świadczą o tym wiadomości, jakie ostatnio nadeszły z Hiszpanii, a które wskazują, że generał Franco daleki jest od uzdrowienia państwa, zaś obecny jego kurs może raczej pogłębić i tak już istniejący poważny kryzys wewnętrzny.

Wczoraj nie nadeszły z Hiszpanii żadne gazety do Francji, wiadomości zaś, jakie uzyskano od licznych emigrantów hiszpańskich, będących w kontakcie z krajem, wynika, że w razie kontynuowania obecnego kursu fa szystowskiego i oddania się generała Franco całkowicie polityce osi, może wybuchnąć nowa wojna domowa, tym razem między faszystami a monarchistami.

Czystka w rządzie

MADRYT, 26. 7. Korespondent agencji Havasa donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać rekonstrukcji rządu hiszpańskiego. Ogłoszenia nowej listy gabinetu spodziewane się po ostatnim posiedzeniu rady ministrów, na którym sprawa ta była jednym z tematów obrad. Z zapadnięciem decyzji w tej sprawie liczą się w tutejszych kołach poinformowanych podczas następnego posiedzenia rady ministrów.

PARYŻ, 26. 7. Według informacyj nadeszłych z pogranicza pirenejskiego wydarzenia w Hiszpanii są dopiero pierwszym objawem poważnych trudności politycznych, jakie zagrażają życiu wewnętrznemu Hiszpanii. Punktem wyjścia tych trudności są demonstracje, jakie odbywają się w różnych miastach po wizycie min. Ciano. Wyniki tej wizyty wzburzyły ten odłam opinii hiszpańskiej, który sprzeciwia się ścisłej współpracy z państwami osi. (Patrz art. wstępny na str. 3-ej Red.)

Jestem Arabem -- proszę o zaświadczenie

aryjskości mej babki

Jak podaje prasa szwajcarska, plebanie w południowej Nadrenii zarzucone są stosami listów z prośbą o poświadczenie aryjskiego pochodzenia petenta. Wnioskodawcami są przeważnie chłopi, którzy muszą przedłożyć dowód aryjskiego pochodzenia w związku z ustawą o zagrodach dziedzicznych. Podkreślane z takim naciskiem przez propagandę niemiecką słowo „ aryjski" nie zawsze jest rozumiane przez chłopów i ulega często nieoczekiwanym przekształceniom.

Jeden z chłopów pisze:: „Jestem pochodzenia arabskiego (arabischer Abstammung, zamiast arischer) proszę mi to poświadczyć. Nie mogę podać bliższych danych, bo moja babka zmarła już w r. 1878 wiem tylko, że była bardzo aryjska". Albo inny kwiatek: Czcigodny księże proboszczu, proszę o przysłanie mi podkładów mej babki. W celach ogólnego przewrotu (Zwecks allgemeiner Umwaelzung) — potrzebuję dowodu mego urodzenia". Tym listem gotowa zainteresować się Gestapo. Nazwiska jego autora nie podajemy

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

25)

Lubiłem go nawet zawsze, jako dzielnego pracownika. Wytrwały, uparty i dzielny, a tacy tylko ludzie dochodzą w życiu do czegoś. Ale on tego nie zrobił i, mało, że nie zrobił, ale w dalszym ciągu wypiera się udowodnionej mu winy. Jest to więc człowiek nieuczciwy, a społeczeństwo, jeżeli chce być zdrowym, musi takie jednostki z pośród siebie eliminować. Wreszcie — wiem, że był w mieście. Czego tam szukał? Nawet obiadu nie jadł, ale prosto z biura pojechał do miasta. To także jest mocno podejrzane.

Natalia omal nie wybuchnęła w tym miejscu. Już miała wyjaśnić ojcu przyczynę znalezienia się Biernackiego w mieście, ale po namyśle, wspomniawszy na wykradzione ojcu dokumenty Hanczyne, zamilczała ten fakt. Nie zastanawiała się jednak w pierwszej chwili nad tym, skąd ojciec wie o bytności Biernackiego w mieście. Pewnie mu powiedział o tym Koszelak, a może ktoś inny? Mniejsza...

— Więc się nie da w żaden sposób uratować tego człowieka? — zaczęła już w innym tonie.

Korf wzruszył ramionami.

— Obecnie należy on już tylko do sądów i one będą zastanawiać się nad tym. Poza tym uważam, że ty nie powinnaś sobie zaprzątać więcej główki tą sprawą.

Wstał od biurka, podszedł do niej i pocałował ją w czoło.

Natalia wyszła z gabinetu ojca zmartwiona i przygnębiona. Kiedy tu wchodziła, miała nadzieję, że może uda się jej wyrwać Biernackiego z więzienia i usunąć z nad jego głowy piętno hańby. Cichy sentyment, jaki miała dla niego, nakazywał jej tak właśnie postąpić, nakazywał jej bronić człowieka, co do niewinności którego była przekonana. Ale teraz przekonanie to mocno w niej zostało zachwiane.

ROZDZIAŁ VI.

Była już godzina poobiednia, gdy policjant, wiozący Biernackiego, wysiadł z autobusu i poprowadził swojego pacjenta do szarego domu za miastem. Za chwilę dom ten miał wchłonąć Biernackiego i nie wiadomo, kiedy go znowu wyrzuci na ulicę. Stach szedł ze zwieszoną głową i myślał o całej swojej przeszłości i przyszłości. Przykry dźwięk dzwonka wyrwał go z zadumy. Stali pod bramą więzienia. Dreszcz go przebiegł od stóp do głowy, gdy wkraczał w nią. Więzienie wchłonęło go. Załatwienie formalności w kancelarii więziennej nie trwało długo. Policjant odszedł, a Biernackiego poprowadzono w głąb gmachu. Tutaj dopiero kazano mu się rozebrać, zrewidowano szczegółowo, wydano mu koc, ręcznik, poduszkę wypchaną słomą i łyżkę i zaprowadzono do celi. Znalazł się w kwadratowej ubikacji z jednym zakratowanym oknem. Znajdowało się tu czterech ludzi: komornik za defraudację, dyrektor banku za roztrwonienie ludzkich tysięcy, sekretarz gminy za prostą kradzież pieniędzy z kasy gminnej i przodownik policji za zabójstwo żony. Przyjęli go ci ludzie z pewną radością, może dlatego, że był człowiekiem ze „świata", przychodzącym z wolności, które ci czterej ludzie tylko rąbek widzieli — kwadrat nieba nad kwadratem podwórza więziennego.

Po jednodniowym pobycie Biernacki spostrzegł, że nawet w tej małej grupie ludzi istnieją globalne sprzeczności nie tylko w charakterach, ale i w zapatrywaniach na pewne sprawy. Najnieznośniejszym jednakże z nich czterech był sekretarz gminy, pochodzący z jednej miejscowości pod Dąbrową, cyniczny, brutalny łotr, którego ustawiczne drwiny mogły słabszego nerwowo człowieka przyprowadzić do szału. Uważał on siebie, w stosunku np. do policjanta, za coś wyższego, jakby wcale nie za przestępcę. On przecież „tylko" przywłaszczył sobie gromadzkie pieniądze, a tamten zamordował żonę. Dyrektor banku był starszym człowiekiem, wyrozumiałym na wszystkie słabostki ludzkie i słabej woli. Każdy mógł nim kierować. Dlatego zapewne popełnił defraudację i zamknięto go na cztery lata w więzieniu.

d. c. n.

Nowa faza

walk wewnętrznych w Hiszpanii

Pireneje były przez długi czas granicą nie tylko fizyczną, ale i duchową. Głośne było powiedzenie francuskie o prawdzie, która obowiązuje z tej strony tych gór, a przestaje nią być po stronie przeciwnej. Odrębny charakter polityczny, kulturalny i społeczny Hiszpanii, związany z właściwościami narodu hiszpańskiego i ziemi, na której żyje spotęgował się jeszcze z chwilą,gdy Hiszpania przestała być mocarstwem o znaczeniu światowym, gdy straciła olbrzymią większość swoich kolonii. Z tą chwilą Hiszpania poczęła żyć na marginesie najważniejszych wydarzeń dziejowych. Nie dotarły do niej fale, ani wielkiej Rewolucji francuskiej, ani znacznie późniejszej wojny światowej.

Ale równocześnie w głębi duszy hiszpańskiej poczęła się rodzić tęsknota do większej aktywności. Wiatry obcych wpływów poczęły sobie również torować drogę po przez Pireneje i wiać z krajów zamorskich. Dyktatura Primo de Rivery była pomniejszonym i osłabionym wydaniem dyktatury faszystowskiej, a na opozycji lewicowej znać było wyraźnie wpływy lewicy francuskiej.

Zarówno dyktatura Primo de Rivery, której zakończeniem nie faktycznym, ale logicznym był upadek monarchii, okres republiki, a wreszcie rozpoczynająca się era „restauracji", o której zresztą niewiadomo dokładnie, w jakim będzie zmierzała kierunku — stanowią etapy prowizoryczne, nie są jeszcze rozwiązaniem nękających Hiszpanię problemów i wskazaniem drogi, wiodącej w przyszłość.

Najnowsze dzieje Hiszpanii są pełne paradoksów. Wojna domowa nie była właściwie w pełni domową, gdyż po obu stronach działały wpływy i siły zagraniczne. Obóz gen. Franco zwyciężył, ale zaraz po zwycięstwie okazało się, że nie jest on jednolity, a wszystkie sprzeczności, cała komplikacja programów wewnętrznych i wpływów zagranicznych zaciążyła na jego spoistości.

Obca pomoc domaga się zapłaty we wpływach ekonomicznych i politycznych. Gen. Franco próbuje opierać się tym żądaniom, akcentuje odrębne interesy Hiszpanii i niezależność jej polityki, ale stanowisko jego wobec dotychczasowych sojuszników nie jest łatwe, a wpływy faszystowskie i hitlerowskie w Falandze, na której się opiera, są bardzo znaczne. Tym się tłumaczą rozdźwięki wewnętrzne w obozie gen. Franco, które w końcu doprowadziły do jawnego konfliktu, do usunięcia trzech z pośród najbardziej znanych dowódców z czasów wojny domowej, generałów Queipo del Llano, Solchaga iYague. Mówi się w danym wypadku o opozycji czy buncie żywiołów konserwatywnych, monarchistycznych, wojskowych, ale trudno tu nie zauważyć, że jest to reakcja w imię niezależności narodowej, w imię samodzielności polityki hiszpańskiej przeciw wpływom zewnętrznym.

Związanie się z osią Berlin—Rzym oznaczałoby dla Hiszpanii uzależnienie się od czynników od niej silniejszych. Ewolucja polityki faszystowskiej, która stała się cieniem hitlerowskiej, może tu stanowić przykład odstraszający.

Równocześnie na horyzoncie dziejowym rysują się możliwości światowych konfliktów. Związanie się z osią mogłoby pociągnąć za sobą udział w Hiszpanii w rozgrywkach, które jej nie dotyczą bezpośrednio, które mogły by ją narazić na niczym nieuzasadnione ryzyko. W takim momencie pokrewieństwa i sympatie, które wyrosły na tle ustrojowym, schodzą na drugi plan. Widać to na przykładzie Portugalii, która zpowrotem zbliża się coraz bardziej do Anglii i oddaje się pod jej opiekę.

Ostatnie wypadki w Hiszpanii konflikty wewnętrzne, które wybuchły w obozie gen. Franco, świadczą, że istotne problemy jej życia wewnętrznego nie zostały jeszcze rozwiązane. Z pośród nich wysuwa się na front zagwarantowanie Hiszpanii niezależności zewnętrznej, zdobycie z powrotem należnego jej na świecie samodzielnego stanowiska.

M. K.

Główni aktorzy rozgrywek

na Dalekim Wschodzie

Nic nie wskazuje na to aby wojna chińsko-japońska miała być wkrótce zakończona. Obie strony czynią dalsze wysiłki na polu militarnym, polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kto stoi na czele obu narodów? Kto kieruje armią, polityką, słowem — jak wyglądają sylwetki przywódców Japonii i Chin?

JAPONIA

Głowa Państwa



CESARZ HIROHITO

liczy obecnie 39 lat. Wstąpił na tron w grudniu 1936 roku. Jakkolwiek teoretycznie cesarz stoi na uboczu wszelkich wewnętrzno - politycznych rozgrywek, które silnie nurtują Japonię, w praktyce uzgadnia żądania i zamiary przedstawicieli armii i wielkiej finansjery. W postępowaniu swoim przechyla się raczej na stronę grupy umiarkowanej.

Mający 48 lat

KSIĄŻĘ KONOYE



premier, jest obecnie ministrem bez teki. Jest członkiem jednej z 5-ciu arystokratycznych rodzin z łona których na mocy wiekowej tradycji może pochodzić przyszły Mikado. Książę Konoye jest uważany za umiarkowanego przedstawiciela kół dworskich. Jednak wojna z Chinami rozpoczęła się w czasie, gdy piastował funkcję premiera. W roku 1937 powie dział też, że należy „zmusić Chiny do zupełnej uległości".



BARON HIRANUMA

liczący 73 lata, jest premierem rządu japońskiego od stycznia r. b. Jest on jedną z najbardziej wpływowych osobistości w otoczeniu Mikada i pozostaje w bliskim kontakcie z dominującą grupą wojskową. Hiranuma został nazwany Hitlerem Japonii z racji podobnego trybu życia: jest kawalerem, nie pali i nie pije. Cechują go zdecydowane posunięcia i ostre zarządzenia.

Minister spraw zagranicznych

ARITA

jest zawodowym dyplomatą. Zna dobrze Chiny, gdzie był przez szereg lat ambasadorem. W roku 1936 podpisał pakt antykomunistyczny z Niemcami. Inwazję japońską w Chinach uważa za „wprowadzenie nowego ładu w Azji Wschodniej".

GENERAŁ ITAGAKI

minister wojny, jest jednym z najbardziej nieprzejednanych wrogów Chin i zwolennikiem ekspansji japońskiej. Jest również przeciwnikiem wielkiego kapitału i dąży do roztoczenia nad nim, na wzór Niemiec ścisłej kontroli państwowej.

GENERAŁ DOIHARA

otrzymał przezwisko Lawrence'a Mandżurii, gdzie przez dłuższy czas stał na czele służby wywiadowczej. Obecnie dąży do pozyskania chińskiego generała Wu-Pei-Fu, którego Japonia chce w przyszłości mianować kierownikiem rządu „zjednoczonych" Chin.

CHINY

Naczelny wódz i głowa państwa



GEN. CZANG-KAI-SZEK

ukończył akademię wojskową w Japonii. Jego naczelnym hasłem jest zjednoczenie całego narodu chińskiego w obronie niepodległości. Cieszy się popularnością w całym kraju z racji swego bohaterstwa i surowego trybu życia. W r. 1927 przyjął wiarę chrześcijańską. Jego małżonka wychowana w USA, jest córką chińskiego kupca. Zajęła się ona szeroko wychowaniem chińskich kobiet, przeprowadzeniem reformy na polu zdrowotnym; zajmowała również przez powien czas stanowisko ministra lotnictwa.

DR. KUNG

potomek Konfucjusza, jest premierem i ministrem finansów rządu chińskiego. Pochodzi z jednej z najbogatszych rodzin w Chinach. Kształcił się w St. Zjednoczonych, jest chrześcijaninem. Cieszy się dużym zaufaniem Czang-Kai-Szeka.

MAO-TSE-TUNG

należy do najwybitniejszych osobistości w Chinach. Jest szefem chińskiej Partii Komunistycznej. Stoi na czele olbrzymiej chińskiej armii partyzanckiej. Przyczynił się w znacznym stopniu do zjednoczenia Chin. Pod jego kierownictwem komunistyczna armia chińska, a później partyzanka, odegrały dużą rolę w walkach z Japończykami.

GENERAŁ LI-TSUNG-JEN

pełni funkcje administratora prowincji Kwangsi, która dostarczyła Chinom najwięcej przeszkolonego żołnierza. Przeprowadził szereg wielkich reform w swojej prowincji, wykazując na tym polu duże zdolności. Swego czasu należał do ugrupowania chińskich „narodowych socjalistów".

Oto sylwetki osób, które dzisiaj kierują losami blisko 500 milionów ludzi. Dokąd ich poprowadzą?

A. P.

Kanclerz Hitler ciężko chory?

Nerwowe załamanie się wskutek przepracowania

WARSZAWA, 26. 7. „Dziennik Ludowy" podaje na pierwszej stronie bardzo sensacyjnie brzmiącą wiadomość. Oto do przebywającego w Warszawie bardzo znanego neurologa wiedeńskiego, dra E. M., emigranta z Trzeciej Rzeszy,

MIANO SIĘ ZWRÓCIĆ Z PROPOZYCJĄ WYJAZDU DO BERCHTESGADEN.

Owemu lekarzowi proponowano honorarium w wysokości 10.000 zł., gwarantując mu jednocześnie bezpieczeństwo. Dr. E. M. propozycję wyjazdu do Berchtesgaden do kanclerza Hitlera

MIAŁ ODRZUCIĆ.

Do Berchtesgaden — wedle wiadomości „Dziennika Ludowego" — wzywani są ostatnio coraz to inni wybitni lekarze. W ubiegłym tygodniu np. miał tam bawić wybitny lekarz angielski, profesor uniwersytetu londyńskiego. U doktora E. M. leczyła się przed trzema laty w Wiedniu żona jednego z najbliższych współpracowników kanclerza Hitlera. Ona to miała wskazać na dra E. M.,

KTÓRY WYLECZYŁ JĄ Z CIĘŻKIEJ CHOROBY NERWOWEJ.

Kanclerz Hitler jest podobno ciężko chory nerwowo. Choroba ta została wywołana nadmierną pracą po dniach i nocach bez wypoczynku. Ostatnio kanclerz Hitler miał bardzo ciężkie przejścia z najwyższymi przedstawicielami armii oraz partii wśród których panują niesnaski.

Podczas jednej z konferencyj z wojskowymi, która odbyła się przed kilku tygodniami,

KANCLERZ HITLER STRACIŁ PRZYTOMNOŚĆ.

Lekarze stwierdzili wstrząs nerwowy. Po natychmiastowym przewiezieniu kanclerza do Berchtesgaden otoczono go najbardziej troskliwą opieką lekarską

I NIEMAL CAŁKOWICIE IZOLOWANO GO OD ŚWIATA ZEWNĘTRZNEGO.

Gdy nastąpiła rekonwalescencja, lekarze pozwolili kanclerzowi Hitlerowi na wystąpienie publiczne i na wygłoszenie krótkiego przemówienia na otwarciu wystawy sztuki. Jednak udział w tej uroczystości fatalnie wpłynął na kanclerza Hitlera.

NASTĄPIŁ DRUGI WSTRZĄS NERWOWY.

Hitler jest podobno znowu izolowany od świata zewnętrznego. Nie czytuje dzienników i nie jest informowany o bieżących sprawach.

—oOo—

KONFISKATA MAJĄTKU B. KRÓLA ZOGU

Władze włoskie w Albanii zarządziły konfiskatę majątku b. króla Zogu, ponieważ b. król rozwija „antywłoską działalność".

PROBLEMY KOMUNIKACYJNE POLSKI

Zwiększenie przelotności linij łączących Zagłębie z COP.

Na konferencji prasowej w prezydium ra dy ministrów minister komunikacji płk. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym m. inn. powiedział:

Walczymy z trudnościami, mamy kłopoty, ale są to wspaniałe kłopoty, albowiem wynikają z rozwoju a nie zastoju. Praca ta boru, mierzona dziennym naładunkiem, się ga obecnie liczby 21 tys. wagonów, niewie le odbiegając od maksymalnego naładun ku, notowanego na PKP. w r. 1929. Prze starzałe urządzenia przewozowe, nie mogą też już zaspokoić wzrostu obrotów gospodar czych, muszą być zmodernizowane i przy stosowane do zaspokojenia potrzeb wzrasta jącej wytwórczości rolniczej i przemysło wej. W COP. rozbudowuje się stacje: Skar żysko, Rozwadów oraz poza innymi robota mi, związanymi z powiększeniem przelotnoś ci linii, łączących ten okrąg z Zagłębiem przystępuje się do budowy stacji Stalowa Wola.

W rb. budujemy ok 1590 km. dróg o na wierzchni twardej wszystkich kategoryj. Bu dowa nowoczesnych nawierzchni prowadzo na jest w Polsce na większą skalę dopiero od r. 1934. Są to w pierwszym rzędzie odcin ki dróg o największej intensywności ruchu położone w pobliżu największych ośrodków miejskich oraz wielkie trakty, łączące mie dzy sobą centra gospodarcze i polityczne na szego państwa. W pierwszym rzędzie są za opatrywane w nawierzchnie nowoczesne szlaki: Warszawa — Katowice przez Piotr ków, Częstochowę; Warszawa — Łódź, Łódź — Kalisz; Warszawa — Poznań; War szawa — Gdynia; Warszawa — Lwów; War szawa — Kielce — Kraków — Zakopane; Kraków — Katowice i inne. Przebudowa niektórych z tych traktów jest już zakoń czona, zaś inne są w toku przebudowy. Po nadto są w przebudowie odcinki dróg w węzłach: warszawskim, łódzkim, lwowskim i innych.

Jeżeli chodzi o zagadnienie dróg wodnych to już i będzie ono zawsze żywotne, a pra ce stojące przed nami do wykonania są tak olbrzymie, że przerastają możliwości jedne go pokolenia. Dlatego też rozwiązanie zadań z tej dziedziny należało ująć w formę wie loletnich programów które są konsekwen tnie realizowane. W ciągu ostatnich trzech lat dealizacja programu objęła zagadnienia najbardziej palące, a więc: budowle wodne w Porąbce, Rożnowie, Czchowie, zbiornik i zakład wodno — elektryczny w Turnisz kach, Kanał Warta — Gopło, droga wodna z Zagłębia do Sandomierza, wreszcie Kanał Kamienny który połączy Wołyń z województwami centralnymi, oraz przebudowany równocześnie Kanał Królewski. Wszystkie te prace są punktem wyjścia do rozwiązywa nia zagadnień większych w zakresie naszej gospodarki wodnej, a przede wszystkim re gulowania Wisły.

Działalność Kasy Brackiej

Górników w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyło się w sali ra dy miejskiej w Sosnowcu walne zebranie Kasy Bratniej Górników. Przedmiotem ob rad było sprawozdanie za rok 1938.

Przewodniczył prezes p. Piotr Oraczew ski, referował sprawozdanie wiceprezes p. Antoni Kozubek. Sprawozdanie zostało u chwalone jednogłośnie.

A oto przytaczamy ważniejsze wyjątki ze sprawozdania:

W roku 1938 Kasa Bratnia Górników zasięgiem swoim przekroczyła dawne gra nice zaborów i ubezpieczeniem brackim objęła obok górników Zagłębia Dąbrow skiego, również górników b. zaboru austriac kiego (pow. chrzanowski, bialski) oraz górników z powiatu bielskiego (wojewódz two śląskie).

W sprawie nowelizacji i rozciągnięcia na nowe tereny ubezpieczenia brackiego, kilkakrotnie interweniowały w Ministerium Opieki Społecznej delegacje górników na czele z sekretarzami CZG.: J. Stańczykiem J. Bielnikiem i St. Bocianem.

Pan minister opieki społecznej M. Ko ściałkowski wydał w dniu 31 sierpnia 1938 roku rozporządzenie mocą którego Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego zmieniła nazwę na Kasę Bratnią Górników z siedzi bą w Sosnowcu — z terenem działalności obejmującym powiaty: będziński, bialski bielski i chrzanowski.

Jednocześnie z rozporządzeniem nadał pan minister Kasie nowy statut i nowy zmieniony plan ubezpieczeniowo-techniczny

W obszarze I-ym (pow. będziński) roz porządzenie nowe korzystnie dla ubezpie czonych rozwiązuje sprawę zaliczenia lat nie zaliczonych z powodu przerw w pracy w kopalniach: Hr. Renard, Czeladź i Go dziec II dla ubezpieczenia brackiego.

W drugim kwartale roku sprawozdaw czego Kasa nabyła w Sosnowcu dwie duże nieruchomości, położone jedna przy ulicy Warszawskiej 6, druga przy zbiegu ulic Dęblińskiej 1 róg ul. Piłsudskiego. Nie ruchomości te, jak wynika ze sprawozda nia dały Kasie ponad 6 proc. czystego do chodu, po odliczeniu odpisów na amorty zację.

W roku 1938 wpłynęło składek robotni czych do Kasy Bratniej 761.792 złotych i 20 groszy, zaś przemysłowcy wpłacili 626.620 złotych. Razem 1.388.412 złotych i 20 groszy, z czego Kasa Bratnia wypła ciła w 1938 roku odpraw statutowych swo im członkom i odpraw emerytom z powia tu bielskiego, bialskiego i chrzanowskiego na sumę 1.248.352 zł. i 46 groszy, a za czas swego 4-letniego istnienia Kasa Brat nia wypłaciła już 3.632.148 zł. i 96 gr.

Sytuacja finansowa Kasy stale się popra wia choć jeszcze dziś Kasa posiada deficyt techniczny, który jest dzisiaj dość trudny do uniknięcia. Deficyt jednak z roku na rok się zmniejsza, to należy przypuszczać za lat kilka deficyt ten przestanie istnieć i zaczną tworzyć się nadwyżki, o przezna czeniu tych nadwyżek decydować będą u bezpieczeni.

W czasie „wywiadówki" znieważył nauczycielkę

Gorszące zachowanie się ojca jednego z uczniów

Lokal szkoły powszechnej Nr. 7 w Sosnowcu był widownią niepoczytalne go wybryku 40-letniego Władysława Berezy (Sosnowiec, Grochowa 3), ojca jednego z uczniów tej szkoły.

Bereza, dowiedziawszy się, że syn jego otrzymał niedostateczne noty z nauki i sprawowania się, wpadł do lo kalu szkoły podczas odbywania się „wywiadówki" i znieważył słownie je dną z wychowawczyń, grożąc jej pięś ciami.

Gorszące i karygodne zachowanie się Berezy było przedmiotem rozpra wy w Sądzie Okręgowyw w Sosnowcu który skazał go na miesiąc aresztu. Wykonanie kary zawieszono na dwa lata.

Sędziwy lichwiarz przed sądem

Pobierał od dłużników nadmierne procenty

Do odpowiedzialności sądowej po ciągnięty został 75-letni Jan Kruż z Sosnowca (ul. Floriańska 42), pod za rzutem pobierania od dłużników nad miernych procentów.

Kruż, trudniący się pożyczaniem pieniędzy na procent, wykorzystywał trudności finansowe pożyczających i pobierał od nich lichwiarskie procen ty.

W jednym wypadku, za który Kruż odpowiadał wczoraj przed Sądem O kręgowym w Sosnowcu, pobrał on 24 procent za okres półroczny od kapita łu. Sąd wymierzył sędziwemu lichwia rzowi 300 złotych grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu.

Śmierć żydówki w Bodzentynie

na widok komornika

Do Ity Grossman, właścicielki sklepu spożywczego w Bodzentynie w pow. kielec kim, przybył poborca z urzędu skarbowego w Kielcach by wyegzekwować 800 złotych

Na widok poborcy Grossmanowa upadła i straciła przytomność. Wezwany natych miast lekarz nie zdołał Grossmanowej doprowadzić do przytomności i kupcowa wkrótce zmarła.

Jak stwierdziło konsylium lekarskie Grossmanowa od dłuższego czasu była cho ra i przechodziła mniejsze pęknięcia krwio nośnych naczyń mózgowych, a ponadto by ła sparaliżowana.

Złóż ofiarę na FON.

Drzazgi

Pułapka

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada — mówi przysłowie. Przysłowie mądre, ale nie zawsze się zgadza. W prak tyce — jedni kopią dołki, drudzy w nie wpadają. Tak jest naprzykład na szosie pod Bukownem. Ja autem nie jeżdżę, ale ludzie opowiadają.

Opowiada naprzykład kolega, że jechał do Bukowna samochodem, do żony. Jechał ale dojechał o kilka godzin za późno. Bo auto podczas mijania jakiegoś pojazdu wje chało do rowu, który był zasypany pia skiem. Piaseczek był równiutko usypany, wyrównany, wyglądał jak szosa. Szofer wje chał i ugrzązł.

Wyciągały samochód konie, ludzie pcha li — nic nie pomogło. Dopiero jakieś auto ciężarowe uratowało kolegę, który jechał do żony.

Szosa jest tak zdradliwa, że jak opowia dają tubylcy, w pułapkę tę wpada codzien nie kilka samochodów. W ten piasek pięk nie wyrównany wpada się jak w masło. I ani rusz dalej! Nawet gdy się jedzie do żony...

wim.

—oOo—

Przy głośniku

ZBLIŻA SIĘ JUŻ TERMIN OTWARCIA D. W. R. 1939.

Już w niedługim czasie zostanie otwarta Druga Doroczna Wystawa Radiowa. Wysta wa ta jeszcze szerzej i dokładniej niż zeszło roczna ujmować będzie obraz przemysłu ra diowego i radiofonii, to też spotka się nie wątpliwie z ogromnym zainteresowaniem.

W czasie Wystawy czynne będzie publicz ne studio Polskiego Radia, z którego Pol skie Radio nada szereg interesujących au dycyj. Zwiedzający Wystawę będą za tym mieli możność dotrzeć niejako do kulisów radiofonii, zetknąć się bezpośrednio z sa mym procesem twórczości radiowej, której są odbiorcami.

Pociągi popularne, jakie zostaną zorgani zowane z całej Polski specjalnie na Wysta wę, w ogromnym stopniu powiększą niewąt pliwie frekwencję zwiedzających.

D. W. R. 1939 stanie się bezwątpienia naj większą sensacją letniego okresu zarówno stolicy, jak i całego kraju.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA POLSKIEGO RADIA

Z okazji transmisji nabożeństwa i pro cesji z bazyliki katedralnej w Płocku — ordynariusz diecezji płockiej JE. ks. arcy biskup Antoni Julian Nowowiejski prze słał specjalne błogosławieństwo i życzenia owocnej pracy dla Polskiego Radia.

Transmisje nabożeństw były pierwotnie przeznaczone przede wszystkim dla tych osób które nie mogły bezpośrednio uczest niczyć w nabożeństwach z różnych powo dów, a głównie z powodu choroby. Później okazało się, że te audycje religijne są z największym zainteresowaniem słuchane zwłaszcza za granicą przez naszych roda ków, którzy pragną słuchać słowa Bożego w ojczystym języku.

Znaczenie transmisyj nabożeństw wzro sło jeszcze w ostatnich czasach gdy 2 milio nowa rzesza Polaków, zamieszkujących w obrębie obecnych granic Niemiec, została pozbawiona nabożeństw i kazań w języku polskim. Nasi rodacy z Niemiec z wielkim wzruszeniem słuchają transmisyj religij nych Polskiego Radia, które umożliwia im uczestniczenie w nabożeństwach polskich, niosąc na falach eteru pociechę w trud nych warunkach bytowania pod zaborem.

Jak się rozwija handel w woj. kieleckim

Ciekawe dane statystyczne

obrazem rozwoju polskich placówek handlowych

Ciekawe wyniki uzyskać można przy rozpatrywaniu zagadnienia obsługi ludności przez zakłady handlowe, działające na terenie powiatów i wydzielonych miast. Okolice o charakterze rolniczym, zamieszkałe przez ludność wiejską jak np. pow. opoczyński, miechowski, włoszczowski i pińczowski odznaczają się stosunkowo niewielką ilością zakładów handlowych. W powiecie opoczyńskim (przyłączonym obecnie do woj. łódzkiego) na 1 zakład handlowy przypada 118 mieszkańców. W powiecie miechowskim 117 zaś w pow. włoszczowskim 99 mieszkańców. Miasta położone w okolicach uprzemysłowionych posiadają stosunkowo większe zagęszczenie przedsiębiorstw handlowych, gdyż stanowią one ważniejsze punkty dystrybucji towarów, zaopatrując tereny, wchodzące w sferę zasięgu poszczególnych ośrodków. Najniższą liczbę mieszkańców przypadających na 1 zakład handlowy wykazuje m. Sosnowiec. Wyjaśnieniem tego faktu będzie praca zakładów handlowych, istniejących na terenie m. Sosnowca w lepszych warunkach ekonomicznych wśród skupionej w okolicy ludności przemysłowej, rozporządzającej większą siłą nabywczą.

I tak naprzykład w powiecie będzińskim który ma 248.536 mieszkańców wykupiono 3.945 świadectw przemysłowych co czyni proporcję 63 mieszkańców na jeden zakład handlowy. W Sosnowcu na 129.610 mieszkańców wykupiono 3.303 świadectw co czyni proporcję: 39 mieszkańców na jeden zakład handlowy, w powiecie olkuskim na 163.004 mieszkańców wykupiono 1.803 świadectw — proporcja: 90; w powiecie zawierciańskim na 140.762 mieszkańców wykupiono 1.661 świadectw, proporcja: 85 Przeciętna zaś dla całej Polski w 1938 r. wynosiła 75 mieszkańców na 1 zakład handlowy.

Pod względem wyznaniowym handel w woj. kieleckim przedstawia się następująco: w 1938 r. w główniejszych miastach województwa 38.5 proc. zakładów chrześcijańskich znajdowało się w rękach chrześcijańskich, zaś 61,5 proc. zakładów należało do żydów. Prowadzona od pewnego czasu akcja zakładania nowych placówek chrześcijańskich przyczynia się do zmiany układu stosunków wyznaniowych w handlu.

Najwyższy stosunek zakładów handlowych chrześcijańskich występuje w Czeladzi (69.7 proc.) następnie w Dąbrowie (61.0 proc.) i w Strzemieszycach (56.5 pr.) a więc na terenie uprzemysłowionych miast Zagłębia Dąbrowskiego, zamieszkałych w przeważającej większości przez ludność robotniczą. Powstawanie nowych placówek handlowych w tychże miejscowościach jest stosunkowo ułatwione dzięki istnieniu dość wyrobionego i przedsiębiorczego elementu, który posiada ponadto pewne zasoby materialne, pochodzące z oszczędności.

Stosunek procentowy przedsiębiorstw handlowych z podziałem według wyznań właścicieli w główniejszych miastach województwa kieleckiego w 1938 r. przedstawia się następująco:

Będzin zakładów chrześcijańskich 23.0 proc. zakładów żydowskich (77.0 proc.) Czeladź 69.7 proc. (30.3 proc.). Strzemieszyce 56.5 proc. (43.5 proc.) Kielce 38.6 proc. (61.4). Klimontów 9.7 proc. (90.3 proc.). Zawiercie 43.0 proc. (57.0 proc.) Sosnowiec 45.4 proc. (54.6 proc.)

Pod względem branżowym stosunek procentowy zakładów handlowych wg. wyznań właścicieli przedsiębiorstw w główniejszych miastach woj. kieleckiego w 1938 r. jest następujący: przedsiębiorstwa prowadzące handel artykułami spożywczymi i kolonialnymi należą w 54.4 proc. do chrześcijan, księgarnie — 53.6 proc. zakłady prowadzące artykuły elektrotechn. radiowe rowery, samochody i maszyny — 47.6 pr. oraz składy apteczne — 44.8 proc.

Najniższy udział chrześcijan występuje w branży handlu: ubraniami — 12.3 proc. skórami — 14.5 proc. art. włókienniczymi i manuf. 15.7 proc. żelazem i wyrobami żelaznymi — 16.7 proc.

Pod względem poziomu handlu pierwsze miejsce w woj. kieleckim zajmują takie miasta jak Częstochowa i Sosnowiec, będące siedzibą licznych przedsiębiorstw handlowych, prowadzących działalność eksportową.

Najniższe formy handlu obserwujemy w okolicach rolniczych, gdzie prymitywizm działania gospodarczego łączy się z zacofaniem ludności zawodowo czynnej w handlu.

J. C.

Na froncie pracy

Przedłuża się zatarg z robotnikami

w fabryce Steinhagen i Saenger w Myszkowie

Zatarg z robotnikami w fabryce Steinhagen i Saenger w Myszkowie przedłuża się. Tło tego zatargu, jak już raz pisaliśmy, jest następujące:

Od szeregu lat 160 robotników stale jest zatrudnionych przy t. zw. sztablowaniu na placu wymienionej fabryki papierówki i węgla. Robotnicy ci za marne wynagrodzenie układają papierówki do wysokości 3 i pół mtr. Od 1 czerwca br. firma zażądała, żeby robotnicy za tą samą cenę układali w sztable papierówkę do wysokości 6 mtr., a węgiel w brykietach do 8 mtr.

W ten sposób zarobki robotnicze obniżone zostaną o około 40 proc.

W tej sprawie od dłuższego czasu delegaci robotników, zabiegali u dyrekcji fabryki o unormowanie anormalnego stanu. Gdy wreszcie doszli do przekonania, że pertraktacje nie osiągną pozytywnych wyników, zatarg przekazali sekretarzowi okręgowemu Centr. Zw. Rob. Przem. Chem. w Częstochowie, który przeprowadza w tej sprawie pertraktacje.

Dlaczego nie należy

STALE NOSIĆ OKULARÓW PRZECIWSŁONECZNYCH.

O ile okulary przeciwsłoneczne są konieczne podczas plażowania, a ich używanie w tym czasie przyczynia się do dodatniego działania, o tyle na spacerach nie należy używać okularów ciemnych, ponieważ odzwyczajają one oko od światła.

—oOo—

Z Olkusza

Smiertelna bójka

NA ZABAWIE W OLKUSKIM.

Na zabawie tanecznej „Wici w Koryczanach, gm. Żarnowiec. pow. olkuskiego, wynikła sprzeczka pomiędzy Edwardem Wawrem i 19 let. Stanisławem Lasotą, która zamieniła się w bójkę.

Wawer uderzył Lasotę w głowę jakimś tępem narzędziem powodując naruszenie mózgu. Ciężko ranny Lasota po kilku dniach zmarł.

Sprawca został zatrzymany przez policję.

(o) POŻAR. W Dobrakowie, gm. Kroczyce, spłonął dom i chlew Balbiny Kita. Spaliło się również część sprzętów domowych. Pożar powstał wskutek złego komina.

Obchód 10-ciolecia

ZW. „MŁODA WIEŚ" W SUŁOSZOWIE.

W Sułoszowie pod Olkuszem, jednej z największych wiosek w kieleckim, odbył się uroczysty obchód 10-cio lecia istnienia Związku „Młoda Wieś", połączony z poświęceniem sztandaru.

Obchód rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele.

W sali po dawnej „Tkalni", odbyła się akademia, na której patriotyczne przemówienia wygłosili: pp. starosta olkuski, mgr. Mędala, Józef Ostachowski i inni.

Sprawozdanie z całego okresu działalności Związku odczytał p. Wincenty Kozioł z Sułoszowy.

Licznie zebrani gorąco manifestowali przeciwko zakusom na całość granic państwa, oświadczając gotowość jej obrony. Obchód zakończono wspólną zabawą.

Co przywieziemy z letniska?

Wyjeżdżając na letnisko zwłaszcza w okolice górzyste, cieszy się każda zapobiegliwa Pani Domu na możliwość zakupna pięknych grzybów, które przywiezione do domu, wraz z jesiennymi owocami i jarzynami stanowią doskonały materiał do przygotowania marynat na zimę. Jak jednak wiadomo każdy produkt wymaga innej mocy octu, którym zaprawiamy marynaty. — Dlatego najlepiej i najekonomiczniej przygotować ocet z esencji octowej. Zdrową, bezbakteryjną, tanią i czystą esencję octową 80 proc. produkują Zakłady Chemiczne Grodzisk S. A. oznaczając swoją esencję znakiem Rak na buteleczce. Z esencji tej, którą Władze uznały za zdrową przyrządzić można doskonały ocet o dowolnej mocy, który nadaje marynatom trwałość na długi bardzo okres.

W MLECZARNI

— Dlaczego w butelkach z mlekiem nie ma zupełnie śmietany?

— Nalewamy tak pełno mleka, że na śmietanę już nie ma miejsca.

Wiadomości bieżące

Czwartek 27 Lipiec

Dziś: Natalii
Jutro: Innocentego
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

— CHOROBY W BĘDZINIE. W ub. tygodniu zanotowano w Będzinie natsępujące wypadki zachorowań: gruźlica płuc 4 zgonów 4, błonica 1, krztusiec 1.

— NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 363 szt. bydła 1024 szt. świń; 199 szt. cieląt; razem: 1586 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi): bydło: od 48 gr. do 85 gr. Cielęta od 55 gr. do 85 gr. świnie: od 1 zł. do 1,35 zł. ?

Wypadki przy pracy

Wczoraj uległ wypadkowi murarz z Sosnowca zatrudniony w Elektrowni Okręgowej przez przedsiębiorcę Skorka — Edward Grabizna. Grabizna spadł z rusztowania doznając ogólnych okaleczeń.

Drugiemu wypadkowi uległ górnik Jan Łytko, zatrudniony na kopalni Milowice, który również uległ ogólnym obrażeniom cielesnym.

Obu rannych przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Nowe koło P. C. K.

W DAŃDÓWCE

W sali szkoły powszechnej w Dańdówce odbyło się organizacyjne zebranie koła PCK przy udziale 85 osób i delegata oddziału PCK w Sosnowcu. Zebraniu przewodniczyła p. W. Kalarusowa, inicjatorka założenia koła PCK w Dańdówce. Na czele założonego koła stanął wybrany zarząd w składzie: pp.: Kalarus Weronika — prezes, A. Krosta — zastępca prezesa, M. Rejówna—sekretarz, J. Miklasińska—skarbnik. L. Cieplakówna i A. Kalarus — członkowie.

Powołanie czerwonokrzyskiej placówki w Dańdówce świadczy o zrozumieniu wśród społeczeństwa dańdowskiego potrzeby krzewienia haseł humanitarnych i pracy ratowniczo-sanitarnej dla dobra Narodu.

Próbny nalot

BOMBOWCÓW NA OLKUSZ.

Onegdaj wieczorem mieszkańcy Olkusza przeżywali „grozę" nalotu bombowców nieprzyjacielskich na miasto.

Kilka minut po 21-ej nalot zapowiedziały trzyminutowym sygnałem wszystkie syreny, dzwonki i gongi. Ulice momentalnie opustoszały, światła na ulicy i w domach pogasły, okna szczelnie pozasłaniano. Na ulicach posterunki objęli komendanci bloków i organa służby bezpieczeństwa, policja straż pożarna, drużyny sanit. — ratownicze i służba łączności.

Po 30 minutach alarm odwołano. Z próby tej wynika, że ludność Olkusza przygotowana jest do obrony bez zarzutu, służba bezpieczeństwa funkcjonowała dobrze.

Wielki zjazd letników

w Górach Swiętokrzyskich

W Górach Świętokrzskich zaobserwowano obecnie niezwykle liczny ruch turystyczny wycieczkowy i letniskowy. Największą frekwencją pod względem turystycznym cieszą się miejscowości: św. Katarzyna, Kielce i więty Krzyż. Miejscowości te oraz ich okolice oprócz dużych wartości krajoznawczych słyną z zabytków architektury i pomników historii.

Ruch letniskowy grupuje się przeważnie w malowniczej miejscowości Słowik pod Kielcami, posiadającej dogodną komunikację kolejową i autobusową, a następnie w Czarneckiej Górze, Suchedniowie; Garbatce itd. Frekwencja letników w tych miejscowościach, leżących w sąsiedztwie większych osiedli miejskich wzrosła bardzo znacznie dzięki powołaniu przez urząd wojewódzki kielecki do życia powiatowych komisyj letniskowo — turystycznych, dbających o przystosowanie ich na przyjęcie letników i turystów.

Dramatyczny proces w Ameryce

Prokurator własnego syna oskarżał o morderstwo

Przed sądem w Seattle w Stanach Zjednoczonych rozegrał się pełen dramatycznego napięcia proces 23-letniego studenta, który za dwukrotne morderstwo

SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI.

W procesie tym oskarżycielem był ojciec mordercy pełniący obowiązki prokuratora. Przemówienie oskarżycielskie ojca, który swe uczucia ojcowskie odsunął na drugi plan domagając się najwyższego wymiaru kary dla przestępcy, wywarło

NA PRZEPEŁNIONEJ SALI WSTRZĄSAJĄCE WRAŻENIE.

Syn przyjął wyrok ze spokojem, oświadczając że skoro go własny ojciec potępił nie pozostaje mu nic innego prócz śmierci. Opinia amerykańska oczekuje z zainteresowaniem dnia

STRACENIA SYNA PROKURATORA.

Prokurator powróciwszy z rozprawy do domu zaniemógł ciężko na serce. Do łoża ciężko chorego zawezwano wybitnych lekarzy, którzy jednak

NIE ROKUJĄ PROKURATOROWI DŁUGIEGO ŻYCIA.

Syn dowiedziawszy się o ciężkiej chorobie ojca nadesłał z więzienia list pełen skruchy, zapewniając ojca, że umierać będzie odważnie i spokojnie, z świadomością

ŻE ŚMIERCIĄ SWOJĄ WYRÓWNA KRZYWDĘ WYRZĄDZONĄ SPOŁECZEŃSTWU.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Polska fotografia ojczysta

Pojęcie „fotografia ojczysta" ma znaczenie i treść szczególną, rzecby można specyficzną i urodziło się w ostatnich latach, jako wynik odczucia nowej potrzeby — potrzeby unarodowienia naszej fotografii amatorskiej i skierowania jej działań w łożyska kooperatywnego uświadamiania.

Krótko mówiąc powracamy do staropolskiego wiersza:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
sami nie wiecie co posiadacie".

I chcemy wam opowiedzieć o fotografii ojczystej jako o unarodowieniu fotografii, bez odbierania jej cech artystycznych na korzyść protokułu naukowego". Tak pisze nestor polskiej fotografii prof. Jan Bułhak we wstępie do swej ostatniej broszury pt. „Polska fotografia ojczysta" wydanej w cyklu poradników fotograficznych przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu.

Broszura w cenie 1.50 zł. jest do nabycia w większych księgarniach, składach fotograficznych aparatów i kioskach Ruchu.



ŚWIĘTO PUŁKU KATOWICKIEGO

W niedzielę katowicki pułk piechoty obchodził swoje doroczne święto pułkowe w tym roku bardzo uroczyście, bowiem przypadała równocześnie rocznica 20-lecia utworzenia pułku, jak również odbyło się poświęcenie nowego wspaniałego Domu Żołnierza, zbudowanego tuż obok koszar.

W uroczystości pułkowej wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych z gen. Narbut-Łuczyńskim, gen. Sadowskim i wicewojewodą Malhommem na czele.

Na zdjęciu Dom Żołnierza w Katowicach, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w ramach święta pułkowego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 27 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja słowno muzyczna 15.05 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital organowy 16.45 Reportaż St. Nagla 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Płyty 19.00 Pogadanka 19.20 Muzyka z płyt 2z.15 Rezerwa 2z.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert skrzypcowy 21.30 Teatr Wyobraźni 22.10 Recital śpiewaczy 22.30 Recital fortepianowy 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku włoskim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek 27 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Koncert życzeń 17.00 Nowości z płyt i ostatnie nagrania 17.45 Gawęda o literaturze 19.20 Koncert rozrywkowy 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Jerzy Tepa 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 28 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka aktualna 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Płyty 17.00 Muzyka do tańca Opowieść o Schubercie. 19.20 Chwila Biura Studiów 19.30 Koncert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert rozrywkowy 23.05 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim

KATOWICE

Piątek 28 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.05 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Sport i turystyka 17.10 Muzyka popularna 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

379)

— Pani przyjmuje pana Artura de Lezarie.

— Tak — odpowiedziała Flora tonem szyderczym.

— Ah! — znów rzekła Delfina — i zna go pani oddawna?

— Pierwszy raz w życiu go widzę.

— I... jak go pani znajduje?

— Ależ — odpowiedziała Flora, odwracając się ku Delfinie — wcale na niego nie spojrzałam.

— Słyszałam, że to jest młody człowiek bardzo przyzwoity, pięknie wychowany, imię jego bardzo starożytne.

— I jest bardzo przystojny — rzekła Flora — nieprawda?

— Tak — odpowiedziała Delfina.

— A więc moja kochana, zapewno dano ci tę samą naukę co i mnie i bez wątpienia wielu innym. Pan Artur de Lozarie ma przyjaciół, którzy zapowiadają o jego przybyciu we wszystkich domach, gdzie jest bogata panna na wydaniu.

— Tak sądzisz? — zawołała Delfina z żywością.

— Ojciec mój o tym mnie uprzedził.

— I czy ojciec twój przyjmuje go w tym celu.

— Nie zdaje mi się — odpowiedziała Flora pogardliwie — majątek dość podszarpany, wielkie imię, którego pochodzenie nie jest dostateczne jasne nie nadają się ani bankierowi Faviero, ani margrabiemu de Favieri.

— Ale pomimo to wszystko, może by nadały się tobie?

— Mnie? — rzekła Flora — młody człowiek, który nie ma nic, który drży przed ojcem jak dziecko dwunastoletnie który wygląda jak gdyby rumienił się w obecności kobiety jak gdyby wszystkie groziły, że go pochłoną miłością.

— Zapewniam cię, że się ośmiela na nie spoglądać — śmiało odpowiedziała Delfina — kiedy widzi, że są piękne.

— Ma pani słuszność — odparła panna de Favieri — ponieważ przypatruje się obie z niemym uwielbieniem.

— Mylisz się, tobie to zapewne.

— Przekonasz się, że nie mnie, ponieważ zażądam pozwolenia odejścia, muszę wydać pewne rozkazy.

Flora powstała i pozostawiła Delfinę samą.

W tej chwili Artur zbliżył się i zażądał od panny Durand zaszczytu tańczenia z nib. Delfina sucho odpowiedziała mu głosem cichym:

— Zapóźno pan przychodzi.

— Czy pani jest zamówiona na cały wieczór?

— Chcę powiedzieć, że panny Favieri już tu nie ma.

— Wie pani dobrze, że nie dla niej tu przybyłem.

— Nie potrzebujemy rozmawiać ze sobą tak długo.

— Odchodzę, jeżeli pani obawia się, żeby to nie zwróciło na siebie uwagi.

— O! to nie dla mnie — rzekła Delfina — obawiam się, żeby papa nie zapytał pana.

Artur skoro tylko usłyszał ostatnie słowa panny Durand, uzbroił się w nadludzką odwagę, usiadł na próżnym krześle, które opuściła panna de Favieri, przekraczając te ściśle zachowane przyzwoitości, które zwykle bardziej zachowywał aniżeli ktokolwiek. Delfina nie mogła powstrzymać uśmiechu na widok odniesionego tryumfu. Gniewała się na Artura, że się nie podobał Florze. Byłby się równie gniewała, żeby tamta znalazła go zachwycającym.

— Panna Durand, jednak — powiedział poeta przerywając to opowiadanie — jest osobą zachwycającą.

— Ogromnie bogata, a która, gdyby spotkała człowieka coby umiał nad nią zapanować, mogłaby zostać najłagodniejszą, najmilszą kobietą w świecie — odpowiedział Szatan.

— I ja tak myślałem — dodał poeta.

— Kobieta, którą ojciec powinien był oddać człowiekowi jak on sam znakomitemu, ale którego pochodził z ludu. Ale pozwólcie mi ciągnąć dalej opowiadanie, zobaczycie, że te rzeczy nie są tak łatwe jakby wam się zdawało.

d. c. n.

Duchy w ruinach zamczyska szkockiego

straszyły letniczki z Londynu

Z Londynu wybrały się do jednego z zamków szkockich trzy letniczki, chcąc

W ROMANTYCZNYM NASTROJU SPĘDZIĆ LETNI URLOP.

Niestety, już u wejścia do zamku czekało ich lekkie rozczarowanie. Zamiast solidnych murów starego średniowiecznego zamczyska

ZOBACZYŁY RUINY.

Jedynie zachodnie skrzydło zamku było jako tako zachowane. Tam też urządzono pokoje gościnne dla letników. Gościnność obecnych gospodarzy zamku, sięgająca znacznie poza granice przysłowiowej szkockiej oszczędności, nie zdołała jednak letniczkom zrekompensować nocy.

PRZEŻYTYCH W TRWODZE I PRZERAŻENIU.

Z wybiciem północnej godziny w całym zamku rozlegały się potępieńcze chichoty. Zarząd romantycznego letniska tłumaczył swym pensjonariuszom, że są to puchacze, których nocne nawoływania wzbudzają w sercach słuchających

NIEPOTRZEBNY LĘK.

Gdy do tajemniczych nawoływań niewiadomo czy duchów, czy puchaczy dołączyły się dźwięki łańcuchów — letniczki angielskie spakowały walizki i wolały najbliższym pociągiem udać się do Londynu. nie wierząc ani krzty zapewnieniom służby zamku, że chrzęsty żelaza pochodziły

OD CZYSZCZENIA ZBROI

które nazajutrz, w niedzielę, miały stanowić główną atrakcję urządzonej przez zarząd zamku wystawy zbroi średniowiecznych.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

POJEDYNEK

Jakób Kranc i Izydor Gruszka współwłaściciele domu w Będzinie grali pewnego razu w karty. W trakcie gry jeden drugiemu począł zarzucać nieuodność i doszło do wielkiej awantury.

Grę naturalnie przerwano, świadkowie zajścia, uznali, że tego rodzaju spór może być rozstrzygnięty tylko przez pojedynek, wobec czego wspólnicy obrali sobie sekundantów, wyznaczyli termin spotkania na ranek następnego dnia i pojechali do domu.

W nocy pan Jakób Kranz rzucał się niespokojnie na pościeli. Walczył przez jakiś czas ze sobą, po czym wstał z łóżka, podszedł do telefonu i zadzwonił do swego przeciwnika.

— Izydor?

— Tak, to ja — odpowiedział pan Gruszka. — Co chciałeś Jakóbek?

— Nic. Tylko z powodu mamy jutro umierać, to chciałem z ciebie trochę poromawiać o przeszłości.

— Rzeczywiście — mruknął pan Gruszka. — Uś, jak to życie prędko przeleciało.

— Pamiętasz Izydor — westchnął pan Kranc — jak my pracowaliśmy za subiektów u Kopmana.

— Czy ja pamiętam? — Pytanie! Całe cztery lata. A później to myśmy handlowali na własne rękie.

— A co kłopotu z tem było! Z tą skórą. z tą herbatą.

— Przecież od tego ja się taki łysy zrobiłem! A te płajty?

— A te podatki?

— Dosyć my się nacierpieli, zanim myśmy ten dom kupili, Jakóbek ty mój!

— Nie warto nam było tyle pracować. Teraz, jak mamy dom, to musimy iść jutro umierać.

— Musymy?

— Też się właśnie zastanawiam.

— No więc?

— No: no!

• • •

Nazajutrz na wyznaczonym miejscu zjawili się tylko sekundanci. Czekali na swych mocodawców, bite dwie godziny żaden jednak nie zjawił się.

Fakt ten wprawił panów Fogla i Ajzenbojma w tak zły humor, że się pokłócili nie na żarty.

Wynikły z tego dwie sprawy o obrazę. Sąd jednak, stwierdziwszy wzajemność obelg, obu oskarżonych uniewinnił.

Z Zawiercia

(z) CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. P. Wincenty Kaszyński, zam. na kolonii Fugasówka gm. Kromołów pow. zawierciańskiego złożył ofiarę na FOM w wysokości 50 złotych.

(z) ZBIÓRKA ULICZNA W PORAJU. Staraniem kierownictwa szkoły powszechnej w Poraju w dniu 9 bm. na terenie Poraja została przeprowadzona zbiórka uliczna z której zebrano kwotę zł. 19 gr. 79 przekazano na budowę szkoły powszechnej w Poraju.

Oddział P. C. K. w Ogrodzieńcu

PRACUJE INTENSYWNIE.

Przy cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu zakończono kurs sanitarno— ratowniczy. PCK, w którym brała udział wyjątkowo duża ilość mieszkańców tej osady.

Po ogłoszeniu rezultatu kursów, który stał na wysokim poziomie technicznym, okoliczościowe przemówienia wygłosili: prezeska oddziału, p. Zofia Okrajnowa z Olkusza, inspektor Trzebiński z Krakowa, dyr. Leon Hertz i inż. Winawer z Ogrodzieńca (w imieniu kursistów).

Ponadto koła pozaszkolne młodzieży PCK. w Ogrodzieńcu, po dwuletniej pracy, urządziły popisy w czasie których prezeska p. Z. Okrajnowa wręczyła członkiniom odznaczenia I i II stopnia. W pracy tej duże zasługi położyła p. Mertówna.

Trzeba podkreślić, że w akcji sanitarno— ratowniczej PCK. i opl. na terenie Ogrodzieńca, bierze udział niętylko inteligencja z zarządem fabryki na czele, lecz i pracownicy fizyczni, gorąco manifestując gotowość obrony granic państwa.

——x——

Urlopowe żądania

KOLEJARZY.

Organizacje kolejarzy wysunęły ostatnio żądanie unormowania spraw urlopowych pracowników kolejowych. Unormowanie to miało by polegać na tym, że urlopy udziela ne były by na podstawie lat służby wszystkim pracownikom jednakowa, jak to było do 1929 roku. Zdaniem bowiem organizacyj kolejarzy rozróżnianie przy udzielaniu urlopów pracowników kolejowych na urzędników i niższych funkcjonariuszów nie powinno być miejsca jak nie ma na to miejsca w kolejowej pragmatyce.

Organizacje kolejarzy stwierdzają, że nie można raz podkreślać, że na kolejach nie ma osobno urzędników a osobno niższych funkcjonariuszów, że zatem wszyscy kolejarze są pełnowartościowymi pracownikami, a innym znów razem powoływać się na pragmatykę państwową i ustawodawstwo pracy.

SPORT

Niepewne losy obozu

dla piłkarzy zagłębiowskich

Piłkarze zagłębiowscy nie mają w tym roku szczęścia.

Mianowicie władze okręgu w trosce o podniesienie poziomu poczyniły daleko idące starania o urządzenie w tym roku, podobnie jak i w ubiegłym, obozu piłkarskiego. Wczesną wiosną ustalono, że obóz odbędzie się w Centurii pod Zawierciem.

Na krótki czas przed otwarciem obozu PZPN. powiadomił okręg, że nie może przysłać na obóz trenera w tym terminie Wobec tego obóz odroczono. Ostatnio PZPN powiadomił okręg, że przyśle na sierpień trenera Chojnackiego i wyasygnował na to 610 zł.

Tymczasem okazało się, że pomieszczenie w Centurii zostało zajęte przez WF. — Wskutek tego piłkarze zostali bez lokalu.

Władze okręgu zwróciły się do dyrekcji tow. Saturn o pozwolenie urządzenia obozu w Wojkowicach Komornych w domach należących do towarzystwa, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Sprawa ta wyjaśniona zostanie niebawem.

Czwarty etap wyścigu

Dookoła Polski

Czwarty etap wyścigu „Dokoła Polski" został rozegrany w niezwykle trudnych warunkach. Do znanych ze swej „jakości" dróg podkrakowskich dołączyła się burza, która przemieniła szosę w bajora i kałużę. Ofiarą tych warunków padł jeden z faworytów wyścigu Józef Kaplak który zmaltretowany odcinkiem Łamów — Gdów, zdecydował się wycofać z wyścigu. Wcześniej bo już w Rzeszowie. powziął podobną decyzję także i Krakowianin Wander.

Na etapie tym fantastycznego wprost wysiłku dokonał emigrant Witek. W Dębicy zaryzykował on ucieczkę, która powiodła mu się nieoczekiwanie. Nikt go jakoś nie chciał gonić i Witek uzyskiwał coraz większą przewagę. Jechał samotnie 150 km. budząc powszechny podziw swoją zaciętością. — Do Krakowa gdzie na ulicach zebrały się mimo deszczu tłumy widzów przybył Witek ze znaczną przewagę przebywając dystans Rzeszów — Kraków w czasie 6:25:63,2. Drugie miejsce zajął w czasie 6:41:05 Napierała. który wyprzedził o sekundy dotychczasowego lidera Rzeźnickiego i przywdział żółtą koszulkę prowadzącego wyścig.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Rzeźnicki 6:42:39; 4) Ignaczak 6:46:24; 5) Łoza; 6) Bieniek; 7) Cieniewski; 8) Jaskólski; 11) M. Kaplak.

—oOo—

Finał o puchar Davisa

W STREFIE EUROPEJSKIEJ.

W Zagrzebiu w dn. 28 — 30 bm. odbędzie się finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Jugosławią i Niemcami. W meczu tym Jugosławia wystąpi w składzie Puncec, Kukuliević, Mitoc. Niemcy zaś wysyłają: Henkla, Menzla, Gepferta i Metaxa.

Rekord świata

W SZTAFECIE 4×1.500 M.

Na zawodach lekkoatletycznych w Oerebro w Szwecji padł rekord światowy w biegu sztafetowym 4 × 1.500 m. Sztafeta w składzie Nilson — Hamren — Andersson — Anderson uzyskała czas 15:56,2 m. poprawiając w ten sposób dawny rekord na tym dystansie, ustanowiony przez reprezentację państwową Anglii i wynoszący 15:56,6 m.

Ponowna burza

NAD KIELECCZYZNĄ.

We wtorek nad wieloma miejscowościami woj. kieleckiego przeszły gwałtowne burze, połączone z piorunami i huraganem.

W pow. kieleckim od uderzenia pioruna wybuchło kilkanaście pożarów wskutek czego spłonął młyn, kilka domów mieszkalnych oraz kilkanaście stodół napełnionych częściowo tegorocznym zbiorami. We wsiach Żuków. Ryków. Sulistrowice, Korzycie, Pogroszyn, Koryciska i Zawady w pow. radomskim szalejący huragan zniszczył 90 budynków.

Podczas szalejącego huraganu płonące belki ciężko poraniły dwie osoby. Ponadto w palącej się oborze w jednym z zamożniejszych gospodarstw zginęły 4 krowy.

—oOo—

Chciał matkę

OTRUĆ Z LITOŚCI.

Do rabinatu stanisławowskiego zgłosił się pewien młody człowiek (którego nazwiska ze zrozumiałych względów podać nie możemy) przedstawiając iście makabryczną prośbę.

Mianowicie matka petenta od dłuższego czasu, ciężko choruje na raka, a cierpienia nieszczęśliwej są tak okropne, że męką jest patrzeć na straszliwe przeżycia chorej. Aby ulżyć cierpiącej, syn postanowił matkę otruć.

Nieszczęśliwy przedstawiając rabinatowi swój plan z prośbą o radę zaznaczył, iż jest nawet gotów po dokonaniu zabójstwa z litości zgłosić się w prokuraturze i ponieść skutki tego czynu.

Rabin Nebenzahl oczywiście zganił młodzieńca za wynikły choćby ze szlachetnych pobudek zamiar matkobójstwa i skłonił go do złożenia uroczystego przyrzeczenia, iż nie odbierze chorej matce życia.

Premiowanie książeczek

OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO.

Dnia 24 lipca 1939 r. odbyło się w PKO. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „A". W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku.

Premia zł. 250 padła na nr. 5286f

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr. 299 1506 2971.

1579 1654 1777 1935 2083 2128 2191 2226

Preimie po zł. 50 — padły na nr. nr. 550 2307 2334 2554 2918 2970 3027 3501 3641 3686 3728 3829 4199 4306 4458 4526 4693 5032 5083.

Ogółem padło 31 premij na sumę zł. 1900.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI-ej jest wzrost liczby w miarę wzrastania wkładów na książeczce przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczki nie tracą swej ważności i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

—oOo—

70-letni starzec

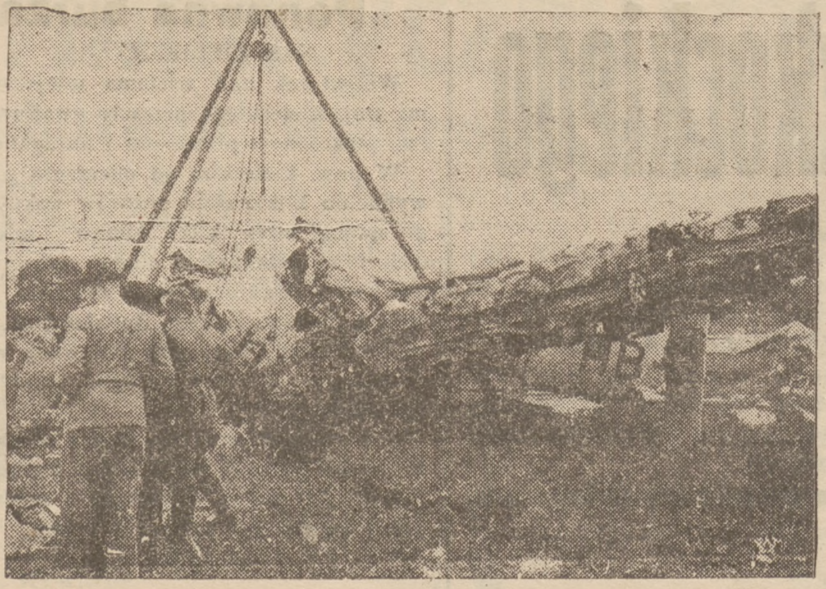
POPEŁNIŁ MORD Z ZAZDROŚCI.

W Bukareszcie popełniono niedawno morderstwo, które wywołało ogólne poruszenie. Mianowicie 70-letni albański kupiec Traite wicz zamordował nożem z zazdrości swą 50 letnią żonę. W komisariacie policji morderca oświadczył z zupełnym spokojem i powagą, że uczynił jedynie zadość staremu zwyczajowi albańskiemu, zmywając krwią plamę uczynioną na jego honorze. Albański niepisany „kodeks honorowy" wymaga ukarania śmiercią żony, która oszukuje swego męża.

—oOo—

NIEMCY UCZĄ NISZCZYĆ STATKI TRANSPORTOWE

Agencja Havasa donosi, iż ćwiczenia floty niemieckiej na Bałtyku, odbywające się w obecności admirała Raedera, mają przede wszystkim na celu wyszkolenie łodzi podwodnych. Zadaniem ćwiczeń jest atakowanie i niszczenie statków transportowych przez łodzie podwodne. W ćwiczeniach bierze udział 25 łodzi.



WIELKA KATASTROFA LOTNICZA POD CONSTANZĄ

Wielkiej katastrofie lotniczej uległ samolot pasażerski typu „Junkers" pod Constanzą. Maszyna uległa całkowitemu strzaskaniu. Skrzydła samolotu przy zderzeniu z ziemią zaryły się głęboko na 1 m. Ustawiono specjalny dźwig przy pomocy które go prowadzone są usiłowania wydobycia ofiar katastrofy. Pilot Walter Ackerman zginął na miejscu. Co do innych ofiar katastrofy brak szczegółów. Na zdjęciu strzaskany samolot.

Sosnowiczanie na starcie

ZAWODÓW ZRĘCZNOŚCI KELNERÓW W GDYNI.

Wielką atrakcją sezonu letniego w Gdyni będą drugie ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych, które zgromadzą na starcie zgórą 300 kelnerów z całej Polski w dniu 30 bm. Zwycięzcy otrzymają puchary przechodnie oraz cenne nagrody. Czysty dochód z zawodów organizatorzy przeznaczyli na FON.

Z Sosnowca wyjeżdżają na zawody p. Melerski i p. Władysław Lodowski z restauracji Savoy.

Urlop sekretarza

W G. I D. OKRĘGU ZAGŁĘBIA.

Z dniem 1 sierpnia br. sekretarz WG. i D okręgu Zagłębia p. Gawęda rozpoczyna miesięczny urlop. Funkcję sekretarza WG. i D. w tym okresie pełnić będzie p. Kołodziejski.

Finałowy mecz

O WEJŚCIE DO A KL. ZAGŁĘBIA.

WG. i D. okręgu ustalił, że finałowy mecz o wejście do A kl. Zagłębia, między Polonią, a Cyklonem rozegrany zostanie 30 bm. w Będzinie na boisku Hakoachu o godz. 17.

—

Rozegrany w ub. niedzielę mecz rewanżowy owejście do A kl. między Cyklonem a Polonią w Rogoźniku WG. i D. weryfikował jako walkower 3:0 dla Cyklonu. Polonia bowiem doprowadziła do przerwania zawodów. Ponadto Polonia ukarana została grzywną w sumie 25 zł. oraz zdyskwalifikowany został gracz tej drużyny Ciszek na 6 tygodni; Nowacki i Kozłowski ukarani zostali surowymi naganami.

WALASIEWICZÓWNA STARTUJE W AMERYCE.

Walasiewiczówna startowała ostatnio w Taylor w stanie Pensylwania.

Na 60 jardów, biegnąc pod silny wiatr, Walasiewiczówna osiągnęła 7 sekund. W biegu na 70 jardów czas jej wynosił 8.2 sek.

Ustalono już terminarz

DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW ŚLĄSKA W BOKSIE.

Terminarz rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska kl. A. ustalony został jak następuje: ("Gospodarzy spotkań wymienia się na pierwszym miejscu).

5.8 br. Pol. KS. Katowice — Ruch Chorzów w Katowicach.

14.8 br. Pol. KS. Katowice — IKB. Świętochłowice w Katowicach.

31.8 br. Ruch Chorzów — Pol. KS. Katowice w Chorzowie. Slavia Ruda — IKB. Świętochłowice w Rudzie Śl.

5.9 br. IKB. Świętochłowice — Makabi Sosnowiec w Świętochłowicach.

10.9 br. Makabi Sosnowiec — Slavia Ruda w Sosnowcu.

15.9 br. Slavia Ruda — Ruch Chorzów w Rudzie Śl.

17.9 br. Makabi Sosnowiec — Pol. KS. Katowice w Sosnowcu.

30.9 br. IBK. Świętochłowice — Ruch Chorzów w Świętochłowicach. Pol. KS. Katowice — Slavia Ruda w Katowicach.

8.10 br. Makabi Sosnowiec — Ruch Chorzów w Sosnowcu.

14.10 br. IKB. Świętochłowice — Pol. KS. Katowice w Świętochłowicach.

14.10 br. Slavia Ruda — Makabi Sosnowiec w Rudzie Śl.

18.10 br. Ruch Chorzów — Makabi Sosnowiec w Chorzowie — Batory.

28.10 br. Ruch Chorzów — Slavia Ruda w Chorzowie — Batory.

30.10 br. Pol. KS. Katowice — Makabi Sosnowiec w Katowicach.

31.10 br. IKB. Świętochłowice — Slavia Ruda w Świętochłowicach.

5.11 br. Makabi Sosnowiec — IKB. Świętochłowice w Sosnowcu.

15.11 br. Ruch Chorzów — IKB. Świętochłowice w Chorzowie—Batory. Slavia Ruda — Pol. KS. Katowice w Rudzie Śląskiej.

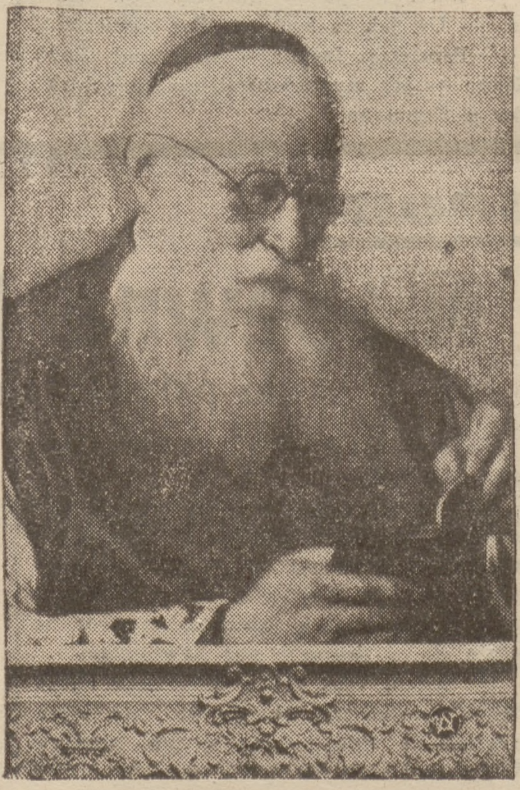
OKAZ

— Udało mi się znaleźć idealną służącą: Jest grzeczna, czysta, pracowita, posłuszna, a przy tym wspaniale gotuje!
— Od kiedy ma pani tę perłę!
— Od jutra!

—oOo—

BEZCZELNOŚĆ

— Czy mogę pięknej pani służyć parasolem?
— Dziękuję. Mam własną parasolkę.
— Zauważyłem to właśnie ale zapewniam panią, że jest za mała dla nas dwojga.



ZGON ŚP. KS. ARCYBISKUPA ROPPA

Jak pisaliśmy, dnia 25 lipca o godzinie 4.35 rano zmarł w Poznaniu J. E. ks. arcybiskup metropolita mohylowski Edward Ropp.

Na zdjęciu — portret śp. ks. arcybiskupa - metropolity Roppa.

NOWOCZESNE MIESZKANIE

— Posłuchaj! co to za skrobanie. Może to szczury?
— Nie, to nasi sąsiedzi jedzą rzodkiewkę.

—oOo—

EKONOMIA MAŁŻEŃSKA

Rozmowa dwóch przyjaciółek:
— Ja popieram plan rozwoju produkcji krajowej,ale mój mąż opowiada się za polityką oszczędnościową.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski